

Izabella SMENTEK

GLÓWNE NURTY EKLEZJOLOGII KARD. AVERY DULLESA

Treść: 1. Wymiary Kościoła; 2. Przynależność do Kościoła; 3. Relacje Kościoła i świata; 4. Katolickość Kościoła; 5. Charakterystyczne cechy eklezjologii Dullesa.

W listopadzie 2003 roku PWTW przyznał doktorat honoris causa amerykańskiemu jezuitcie, kardynałowi Avery Dullesowi. Był to już 23 doktorat honoris causa tego wybitnego teologa. Zaslugi naukowe Dullesa obejmują jego wkład w rozwój metody teologicznej,¹ teologii fundamentalnej, a przede wszystkim jego oryginalną myśl eklezjologiczną.

1. Wymiary Kościoła

Pierwszym owocem zainteresowań teologią Kościoła była refleksja posoborowa *The dimensions of the Church (Wymiary Kościoła)*.² Dulles odnosi w niej słowa z *Listu do Efezjan*: „abyście w miłości wkorzeni i ugruntowani, wraz ze wszystkimi świętymi zdołali ogarnąć duchem, czym jest Szerokość, Długość, Wysokość i Głębokość...” (Ef 3, 17 – 18), do złożonej, „wielowymiarowej” rzeczywistości Kościoła i według porządku tychże wymiarów prowadzi swoją analizę. W tym ujęciu *wysokość* dotyczy „pionowej” relacji z Bogiem, ukazuje związek elementu ludzkiego i nadprzyrodzonego w misterium Kościoła. *Głębokość* natomiast oznacza zanurzenie się mistycznej wspólnoty w złożoną rzeczywistość tej ziemi, w której świętość sąsiaduje jeszcze z grzechem i ludzką słabością. W *szerokości* Dulles dostrzega nie tylko rozprzestrzenianie się terytorialne Kościoła. Tym wymiarem obejmuje też poruszany przez Sobór temat obecności elementów uświęcenia poza Kościołem. Pisze, że Kościół należy do ludzkości, jest tą jej częścią, która rozpoznaje swego Zbawiciela. Istnieje po to, aby przypomnieć światu o jego naturze i powołaniu, tak, by świat stawał się Kościołem, a nie Kościół światem.³ Pielgrzymkę Ludu Bożego przez wieki, od eklezjalnej prehistorii w Starym Testamencie po cel w posthistorycznej przyszłości amerykański teolog nazywa *długością*.⁴ Zauważa przy tym, że uznanie, iż cała

¹ Por. mój artykuł, "Kardynał Avery Dullesa SI rzemiosło teologiczne", *Studia Bobolanum* 2003, nr 2, 97 – 110.

² Por. A. DULLES, *The dimensions of the Church. Postconciliar reflection*, Westminster – Maryland: Newman Press 1967.

³ Por. *tamże*, 6 – 15.

⁴ Por. *tamże*, 16.

egzystencja Kościoła zamyka się w epoce między Pięćdziesiątnicą a paruzją, byłoby naukowym okaleczeniem rzeczywistości eklezjalnej, podobnym do nazywania rośliną samego pnia bez uwzględnienia jej kwiatów i korzeni.

Dopiero wszystkie powyższe aspekty zauważane razem pozwalają przedstawić pełny, katolicki obraz Kościoła. Pisząc *The dimensions...* w atmosferze problematyki soborowej, Dulles koncentruje się na relacji Kościoła do świata: Kościoła katolickiego do świata chrześcijańskiego i pozachrześcijańskiego. Wnuk prezbiteriańskiego pastora, Allena Macy Dullesa, odnajduje w dokumentach Soboru myśl, że nie należy kłaść nacisku na to, czego nie dostaje innym kościołom, aby je jak najszybciej odrzucić. Jego zdaniem, katolicy mogą odnaleźć w innych wspólnotach chrześcijańskich rozwijające się elementy własnego dziedzictwa. Przyszłą, oczekiwaną jedność chrześcijan wiąże z wymiarem pionowym Kościoła i widzi w niej efekt wierności Chrystusowi.⁵

Przy omawianiu relacji wobec rzeczywistości doczesnych Dulles powołuje się na myśl Bonhoeffera, którego uznaje za niezbędny punkt odniesienia teologii lat sześćdziesiątych ubiegłego stulecia.⁶ Przypomina jego uwagę, że nie zamknięcie się, ale koncentracja na życiu zewnętrznym i naśladowanie w nim Chrystusa stanowi aktualne zadanie Kościoła.⁷ Autor *The dimensions of the Church* kładzie nacisk na to, że rola wspólnoty wiernych w odnowieniu świata zależy od jej transformacji wewnętrznej, od zjednoczenia z Bogiem, które daje siłę dźwignia ludzkości ku Ojcu, stanowi jakby *Archimedesowy punkt podparcia*.⁸

Pisząc o działalności misyjnej, Dulles posługuje się soborowym obrazem Kościoła – sakramentu, znaku i narzędzia zbawienia. Obraz ten będzie jeszcze rozwijał w swojej eklezjologii. Już teraz, w posoborowej refleksji pisze, że Kościół osiąga dojrzałość przez coraz pełniejsze wyrażanie i realizację tego, co oznacza. Ponieważ oznacza i sprawia zbawienie narodów, dojrzewa przez misję.⁹ Semantyka Kościoła jest jakby dwustronna; wobec Chrystusa reprezentuje odkupioną, lecz wciąż jeszcze grzeszną ludzkość, ale dla ludzkości jest znakiem zbawczej miłości Boga.¹⁰

Dulles z dystansem wypowiada się na temat zaangażowania wspólnoty eklezjalnej w służbę światu. Owszem, zdecydowanie bardziej odpowiada mu obraz Kościoła w dialogu z przedstawicielami wartości doczesnych, korzystającego z rozwoju nauki i sztuki, niż tylko jako stojącego na piedestale władcy i nauczyciela. Jednocześnie amerykański teolog przestrzega przed taką postawą, która wysuwałaby sprawy świeckie przed sacrum i sprowadzała Kościół do roli organizacji charytatywnej.¹¹ Zauważa przy tym, że mimo osiągnięć w zmniejszaniu przepaści między uczniami Chrystusa a pogańskim czy też laickim otoczeniem, nie dezaktualizują się słowa Zbawiciela, zapowiadające odrzucenie tych, którzy Go naśladowają, przez „świat”.¹²

⁵ Por. *tamże*, 40 – 41.

⁶ Por. *tamże*, IX.

⁷ Por. *tamże*, 91.

⁸ Por. *tamże*, 19. 117.

⁹ Por. *tamże*, 51n.

¹⁰ Por. *tamże*, 60 – 63.

¹¹ Por. *tamże*, 84 – 86.

¹² Por. *tamże*, 112n.

2. Przynależność do Kościoła

W 1974 r. Dulles opublikował książkę, w której rozważa różne aspekty przynależności do Kościoła (*Przynależność do Kościoła jako problem katolicki i ekumeniczny*).¹³ Już w *The dimensions...* pisał, że Sobór Watykański II zaproponował elastyczną wizję tego zagadnienia, stosując raczej pojęcia „wspólnoty”, „włączenia” niż czysto formalnego „członkostwa”. Dulles zauważa, że relacja komunii nie wyczerpuje się w jednoznacznym trwaniu bądź jego braku, ale posiada różne poziomy i stopnie intensywności.¹⁴

Podobnie jak w poprzednio omawianym dziele, tak i teraz Dulles zwraca szczególną uwagę na wspólnotę wiernych z Bogiem i wzajemną w Bogu jako na najistotniejszy element jedności chrześcijan.¹⁵ Komunia eklezjalna stanowi rzeczywistość złożoną, podobnie jak sam Kościół, dlatego amerykański teolog wyróżnia i rozpatruje cztery aspekty przynależności.¹⁶ Wskazuje na dominację poszczególnych sposobów widzenia tej kwestii w różnych epokach i środowiskach, chociaż oczywiście odpowiadają one nie tyle kolejnym okresom historii Kościoła, ile różnym koncepcjom eklezjologicznym. Za św. Tomaszem z Akwinu proponuje najpierw spojrzenie *mistyczno – organiczne*, zgodnie z którym Kościół to mistyczne zjednoczenie ożywionych łaską Chrystusa istot rozumnych – ludzi i aniołów. O przynależności ludzi do tej wspólnoty decydują wiara i chrzest.¹⁷ Dulles zauważa, że nie zawsze związana z sakramentem wewnętrzna łaska wiary łączy się z doktrynalną poprawnością i należeniem do Kościoła rzymsko – katolickiego. Inaczej przedstawia się to w następnym, *prawno – dogmatycznym* ujęciu tego problemu. Spojrzenie to, określone przez autora jako „eklezjocentryczne”, w odróżnieniu od pierwszego, „chrystocentrycznego”, wiąże się z koncepcją Roberta Bellarmina. Kościół jest w niej widziany przede wszystkim jako organizm religijny ze strukturami społecznymi, a o przynależności do niego decydują więzi prawne łączące rządzących z rządzonymi. Dulles dostrzega, że do dwu pozytywnych kryteriów przynależności – chrztu i wyznania wiary, dochodzą tu jeszcze dwa negatywne: członkiem Kościoła jest ten, kto z niego nie wystąpił i nie został ekskomunikowany. Przyznaje, że jasność i prostota to niewątpliwe zalety takiego potraktowania zagadnienia, ale autorytaryzm tej teorii nie odpowiada humanistycznej wrażliwości naszych czasów, ani złożonej strukturze Ludu Bożego Nowego Przymierza.¹⁸

W środowiskach protestanckich natomiast wydaje się dominować, krańcowo różne od wyżej opisanego, spojrzenie *psycho – społeczne*, według którego wspólnotę eklezjalną tworzy konsensus jej członków. Jednostka sama określa swoją przynależność wtedy, gdy podziela zdanie ogółu i utożsamia się z innymi; gdy potwierdza, że należy do Kościoła.¹⁹ Dulles dostrzega w stosowaniu tego rodzaju kryteriów przynależności wprowadzanie

¹³ A. DULLES, *Church membership as a catholic and ecumenical problem*, Milwaukee 1974.

¹⁴ Por. A. DULLES, *The dimensions...*, dz. cyt., 27.

¹⁵ Por. *tamże*, 40; A. CRABTREE, "Church membership as a catholic and ecumenical problem. Review", *Journal of Ecumenical Studies* 1977, nr 1, 119.

¹⁶ Por. A. DULLES, *Church membership...*, dz. cyt., 76. 103.

¹⁷ Por. *tamże*, 7n.

¹⁸ Por. *tamże*, 12 – 24.

¹⁹ Por. *tamże*, 24.

zasad wolnego rynku na teren eklezjologii.²⁰ Docenia fakt, że psycho – socjologiczne kategorie pomagają zapobiec jurydycznej przesadzie, ale zaznacza, że nie wystarczają do rzetelnego przedstawienia Kościoła jako misterium łaski i obiektywnej, historycznej manifestacji Ducha Świętego.²¹

W odnowionym przez Sobór pojęciu *communio* Dulles odkrywa czwarty sposób widzenia przynależności do Kościoła. Określa go jako *osobisto – społeczno – wspólnotowy*. Starożytne *communio* wyraża myśl, że o łączności wspólnoty wiernych decyduje więź eucharystyczna z biskupem. Pojęcie to zawiera więc tak aspekt mistyczny – duchowe i sakramentalne włączenie w Chrystusa, jak i społeczny – włączenie jest przypieczętowane i wzmocnione więzami instytucjonalnymi, więziami wiernych z biskupem. Sugeruje też dobrowolny wysiłek i wkład, dzięki którym więź zyskuje swój widzialny kształt. Według Dullesa, takie spojrzenie niewątpliwie odpowiada personalizmowi naszej epoki i wyraża tak istotną, duchową strukturę Kościoła. Jest jednak zbyt mało precyzyjne, by mogło zastąpić inne koncepcje.²² Dlatego amerykański teolog proponuje łączne stosowanie osobowego pojęcia przynależności z trzema poprzednimi ujęciami.²³ Podkreśla też wielką wagę tradycji eklezjalnej. Pisze, że należeć do Kościoła to znaczy włączyć się w nurt tradycji chrześcijańskiej, która obejmuje życie sakramentalne, uznanie instytucji kościelnych i sukcesji apostoelskiej, ale także i dobrowolne uczestnictwo w kontynuacji tej tradycji przez wspólnotę ze świętymi oraz wkład w budowanie przyszłości Ludu Bożego.

3. Relacje Kościoła i świata

Problematykę konieczności „uelastycznienia” się Kościoła w reakcji na przemiany ogólnoswiatowe, kulturowe i społeczne, a jednocześnie próbę zakreslenia granic takiej adaptacji podejmuje Dulles w książce pt. *The resilient Church (Elastyczny Kościół)*.²⁴ Praca ta spotkała się ze zróżnicowanym przyjęciem. Michael Fahey naliczył się w niej więcej pesymistycznych określeń Kościoła niż optymistycznych. Zarzuca Dullesowi przesadne uwypuklanie takich zjawisk jak: wewnętrzny konflikt, splątanie, dezorientacja, polaryzacja, apatia, utrata pewności siebie, wątplenie, kryzys tożsamości religijnej. Doradza autorowi więcej optymizmu na przyszłość i uznania dla chrześcijaństwa bratnich Kościołów.²⁵ Philip Gleason natomiast chwali konstruktywny wysiłek Dullesa i dziękuje mu za to, że dał czytelnikowi wiele nowych refleksji i satysfakcji przez swoje ujęcie interakcji Kościoła i świata.²⁶

Avery Dulles formułuje zadanie wspólnoty wiernych jako stawanie się Kościołem czyli sakramentem zbawienia, ponieważ uważa, że nie ma lepszej definicji Kościoła niż to

²⁰ Por. *tamże*, 36.

²¹ Por. *tamże*, 46n.

²² Por. *tamże*, 53n.

²³ Por. *tamże*, 105.

²⁴ A. DULLES, *The resilient Church: The necessity and limits of adaptation*, Dublin 1978.

²⁵ Por. M. FAHEY, "The resilient Church: The necessity and limits of adaptation. Review", *Theological Studies* 1978, nr 1, 169 – 171.

²⁶ Por. PH. GLEASON, "The resilient Church: The necessity and limits of adaptation. Review", *Theology Today*, 36(1979) nr 1, 121 – 124.

soborowe pojęcie. Przeciwstawia się w ten sposób tym, którzy zasadniczy cel Ludu Bożego upatrują w służbie światu. Z założenia, że Kościół jest sakramentem zbawienia, pisze Dulles, wynika określenie jego misji jako stawania się rzeczywistością, symboliczną obecnością Chrystusa w świecie. Kościół ma zadanie oznaczać i ucieleśniać zbawczą miłość Boga, tak, by stała się widzialna i dotykalna.²⁷ Wkład chrześcijan w rozwój wartości humanistycznych takich jak wolność i sprawiedliwość jest skutkiem realizacji zasadniczej misji eklezjalnej: Kościół stając się coraz wyraźniejszym znakiem wciąga ludzi w zbawczy ruch wiary i miłości, przemienia ich w żywe symbole obecności Chrystusa, które świadczą o dziełach Boga i zachęcają do pomnażania dobra.²⁸ Dulles przestrzega zarówno przed oddzielaniem wiary, pojętej jako ufne przyłgnięcie do Boga, od zespołu prawd doktrynalnych, w które się wierzy,²⁹ jak i przed przeciwstawianiem sobie „chrześcijaństwa wspólnoty i chrześcijaństwa wiary”. Zwraca uwagę na fakt, że miłość bliźniego jest wtórna wobec niewyobrażalnej i wszystko obejmującej dobroci Boga, że przyjęcie Dobrej Nowiny spontanicznie owocuje miłością społeczną.³⁰ Praktyczne zaangażowanie się w tę ostatnią bez właściwego odniesienia do jej źródła prowadzi do nieporozumień i rozczarowań związanych z zagubieniem religijnej tożsamości.

Odpowiadając na pytanie, w jaki sposób Kościół może adaptować się do zmieniających się epok, a jednocześnie nie tracić swojego posłannictwa, Dulles stawia „postulat inności”, który uwzględnia naturę mistycznej wspólnoty wiernych i potrzeby świata. Amerykański teolog zauważa, że Kościół nie tylko przystosowuje się i reformuje w odpowiedzi na bodźce zewnętrzne i wewnętrzne, ale i wywiera kontrynacyjski nacisk na otoczenie. Potrzebuje nowych informacji, osiągnięć techniki, sposobów działania, ale nie może pozwolić sobie na akceptację świeckiego punktu widzenia jako własnej normy oceny rzeczywistości.³¹ Swoje miejsce w historii i we współczesności zawdzięcza przecież temu, co decyduje o jego misji – tradycji wiary i obecnemu w nim misterium łaski. Świat nie potrzebuje takiego Kościoła, który powtarzałby jedynie popularne slogany i dublował pracę laickich organizacji. Dulles podkreśla, że Lud Nowego Przymierza nie może naśladować mód świata niewiary, ale powinien mieć odwagę bycia innym, bo takie są wymagania Chrystusa. Forma jego życia i działania musi odpowiadać komunii ze Zbawicielem, a nie kryteriom skuteczności i socjotechniki.³²

Z takiej wizji interakcji świata i Kościoła wypływają poglądy Dullesa na temat kryteriów oceny reform i adaptacji. Profesor z Fordham University przedstawia trzy teorie reformy eklezjalnej. Pierwsza z nich głosi odnawianie się przez powrót do początków, jako do wzorczego źródła natury i tożsamości Kościoła. Dzięki ciągłemu odwoływaniu się do początków nietknięte pozostają stałe elementy o decydującym znaczeniu dla wspólnoty chrześcijańskiej: depozyt wiary, sakramenty i związane z nimi posługi. Druga teoria głosi nieustanny rozwój po kierunku Ducha Świętego, elementem niezmiennym są w niej nieodwracalne skutki i sama zasada rozwoju. Dulles pisze, że twórca tej teorii, J. H. Newman polegał w znacznej mierze na biologicznych metaforach, a nie brał pod uwagę wy-

²⁷ Por. A. DULLES, *The resilient...*, dz. cyt., 1. 26.

²⁸ Por. *tamże*, 26n.

²⁹ Por. A. DULLES, "Evangelising theology", *First Things* 61 (1996), 29n.

³⁰ Por. A. DULLES, *The resilient...*, dz. cyt., 16. 25.

³¹ Por. *tamże*, 68.

³² Por. *tamże*, 5. 39.

darzeń historycznych zakłócających wyidealizowany rozwój. Trzecia, odpowiadająca poglądom amerykańskiego jezuitę, teoria mówi, że Kościół rozwija się nie tylko w wyniku wewnętrznej ewolucji, ale i w dialogu ze światem. Pojęcie „reformy” wiąże się tu ze świadomym, twórczym kształtowaniem tych interakcji tak, aby utrzymywać dynamiczną, ale niezmienną relację między Ludem zanurzonym w historii, związanym z losami tej ziemi, a Bogiem, który objawił się w Chrystusie. W tak rozumianym procesie odnawiania się Kościoła stałe jest to, co nie zależy od wspólnoty wiernych, ale od wymagań Ewangelii, a więc nauczanie i jego treść, struktura sakramentalna, praktyka wynikająca z naśladowania Zbawiciela.³³ Ponieważ Lud Nowego Przymierza ma być żywym symbolem Bożego dzieła pojednania, jego wewnętrzny rozwój powinien być ukierunkowany na tworzenie prawdziwego braterstwa między ludźmi. Z tego względu nie można traktować Kościoła jako jedynie wielkiego organizmu, w którym tożsamość jednostki niewiele znaczy, albo jak absolutystycznego społeczeństwa, w którym cała moc należy do klasy rządzącej.³⁴ Dulles daleki jest jednak od poglądów deprecjonujących w jakikolwiek sposób władzę biskupów, która, jak pisze, może być ograniczana wyłącznie przez Ewangelię, a nie przez upodobania ludu.³⁵

Amerykański teolog wpisuje konieczność zmian w pielgrzymi los Kościoła. Za M. Polany’im nazywa go „społecznością odkrywców”, która rozwija się przez twórcze interakcje z otoczeniem.³⁶ Za kryterium oceny reform przyjmuje na pierwszym miejscu ich przydatność w pogłębianiu więzi wiernych z Chrystusem, wzbogacaniu życia duchowego i przyczynianiu się do wzrostu cnót chrześcijańskich.

Temat zakresu i głębi przystosowywania się Kościoła do wymogów otaczającej go rzeczywistości wiąże się z kwestią stosunków między wyznaniem chrześcijańskimi. Dulles odnosi się do różnorodnych idei ekumenicznych takich, jak np. modne wśród anglojęzycznych protestantów „kościół zjednoczenia” czy też do takich pomysłów jak jednoczesne należenie do kilku kościołów.³⁷ Podobnie jak w *Church membership...* odróżnia formalne pojęcie „przynależności” od „komunii”, która uwzględnia i lepiej oddaje wzajemność relacji między jednostkami. Amerykański teolog przypomina, że w przypadku wspólnoty eklezjalnej określenia: „wcielenie, włączenie, komunია” są właściwsze niż „członkostwo”.³⁸ Opowiada się za umiarkowanym „ekumenizmem szczerości”, który umieszcza między postawą polemiczną a indyferentyzmem dającym się wyrazić w zdaniu: „Żyj i pozwól żyć”. Proponuje „dialog świadectw”, którego podstawą jest przyznanie, że każda wspólnota ma jakieś wartości, a wręcz charyzmaty dla innych, dla całego świata chrześcijańskiego. Dialog taki powinny charakteryzować szczerość i otwartość uwzględniające prawo do prezentacji własnych poglądów bez minimalistycznego dążenia do kompromisu doktrynalnego.³⁹

³³ Por. *tamże*, 32n.

³⁴ Por. *tamże*, 143n.

³⁵ Por. *tamże*, 42.

³⁶ Por. *tamże*, 112.

³⁷ Por. *tamże*, 179.

³⁸ Por. *tamże*, 144n.

³⁹ Por. *tamże*, 179 – 189.

Dziełem pod tytułem *A Church to believe in (Kościół – przedmiot wiary)*⁴⁰ Dulles zdobył sobie uznanie jako wiodący teolog katolicki, piszący o Kościele, który zna i kocha.⁴¹ Dziesięć zamieszczonych w tej książce esejów zebrano pochwały za erudycję, prawowierność, szacunek dla tradycji oraz oponentów, a także za żywy, łatwo przyswajalny styl.⁴² Tym razem Avery Dulles rozwija swoje ulubione pojęcie Kościoła jako sakramentu, znaku, przez który Bóg wzywa do swojego życia.⁴³ Amerykański eklezjolog rozważa tę kwestię przy okazji analizowania relacji między charyzmatem a instytucją. Pisze, że napięcie między tym, co charyzmatyczne, a tym, co właściwe instytucji, jest uzasadnione antropologicznie i stanowi w Kościele pewną wartość, którą można opisać również w kategoriach sakramentu.⁴⁴ Podobnie jak w poprzednich wypowiedziach, tak i teraz Dulles podkreśla „pionowy wymiar” Kościoła i przy ekumenicznych poszukiwaniach „prawdziwego Kościoła” wskazuje, że jest on tam, gdzie Bóg daje Siebie w Synu.⁴⁵ Amerykański teolog nie odchodzi też od tematyki rozwoju i zmienności, które stanowiły przedmiot jego refleksji w *The resilient Church*. Tym razem podejmuje kwestię *Ius divinum*. Przedstawia różne związane z tym opinie, m.in. Rahnera, który opowiada się za niezmiennością decyzji podejmowanych w czasach apostołskich i Schillebeeckxa, mówiącego, iż zmiany zachodzą również pod wpływem Ducha Świętego, który kształtuje Kościół także po pierwszym stuleciu.⁴⁶ Sam Dulles, wierny koncepcji sakramentalnej, odwołuje się do symbolicznej struktury Kościoła widząc w niej zachętę do odczytywania znaków pochodzących od Boga i do takiej modyfikacji Kościoła, aby zachowując to, co istotne w treści znaku, wciąż się kształtował i był symbolem żywym, zrozumiałym i adekwatnym do tego, co oznacza. Dulles powtarza za Janem Pawłem II, że Bóg wciąż ustanawia swój Kościół. Podobnie jak w *The resilient Church* mówi, że „bycie w drodze”, stan niedokonany jest charakterystyczną cechą pielgrzymiej wspólnoty idących za Chrystusem uczniów.⁴⁷

Amerykański teolog nie unika też pytań o wolność w Kościele. Wychodząc od pierwszoplanowego w swojej eklezjologii „wymiaru pionowego” pisze, że wolność Ludu Bożego polega na wzrastającym upodobnieniu się do Chrystusa, który wyswobadza od zależności ziemskich, a sam jest poddany jedynie Ojcu.⁴⁸ Odnośnie „poziomych” relacji w obrębie wspólnoty wiernych Dulles proponuje cztery zasady wolności wewnątrzkościelnej, które, jego zdaniem, pozwolą na zachowanie jedności i uszanowanie autorytetu hierarchii: wolność powinna być respektowana tak dalece, jak jest to możliwe i ograniczana wtedy, gdy jest to niezbędne; władza przed podjęciem wiążących decyzji doktrynalnych i dyscyplinarnych powinna konsultować się z kompetentnymi specjalistami; decyzje te winny być

⁴⁰ A. DULLES, *A Church to believe in. Discipleship and the dynamics of freedom*, Crossroad, New York 1982.

⁴¹ Por. G. WAINWRIGHT, "A Church to believe in. Discipleship and the dynamics of freedom. Review", *Theology Today*, 40(1983) nr 2, 200 – 204.

⁴² Por. P. CHIRICO, "A Church to believe in by Dulles", *Theological Studies* 1983, nr 1, 139-41; E. REMICK, "A Church to believe in. Review", *Journal of Ecumenical Studies* 1983, nr 1, 127n.

⁴³ Por. A. DULLES, *A Church to believe in...*, dz. cyt., 46 - 48.

⁴⁴ Por. *tamże*, 21 – 39.

⁴⁵ Por. *tamże*, 48 – 52.

⁴⁶ Por. *tamże*, 92.

⁴⁷ Por. *tamże*, 97 – 99.

⁴⁸ Por. *tamże*, 69.

przekazywane w taki sposób, by przyjmowano je nie tylko z zaufaniem, ale i ze zrozumieniem.⁴⁹ W ostatniej z zasad Dulles mówi o krytyce władzy. Przypomina, że w wolnym społeczeństwie otwartość na krytykę nie podważa szacunku wobec rządzących, a przeciwnie, zakaz krytyki rodzi nieufność. Teolog jezuita zaznacza, że w Kościele istnieją kwestie bezdyskusyjne, nie podlegające osądowi ludzkiemu. Krytyce nie może być poddawane wszystko, a jedynie to, co nie wynika bezpośrednio z Ewangelii i nie jest istotne dla wiary i moralności.

4. Katolickość Kościoła

„Wymiary Kościoła” w nowym ujęciu dały o sobie znać w kolejnym dziele Dullesa – *The catholicity of the Church (Katolickość Kościoła)*⁵⁰. Tym razem wymiary tworzą schemat analizy pojęcia katolickości. Amerykański teolog odróżnia *katolickość* od *katolicyzmu*. *Katolickość* tłumaczy jako uniwersalność, przyjęcie pełni daru Boga w Chrystusie.⁵¹ Pod tym pojęciem odnajduje moc Kościoła pokonującą wszelkie partykularyzmy.⁵² *Katolicyzm* natomiast określa jako instytucjonalną formę przekazu duchowej treści, struktury umożliwiające zachowanie żywotności tej pełni, którą Chrystus przekazał Apostołom. W duchu współczesnego pluralizmu Dulles nie waha się przedstawić własnego stanowiska – przywiązania do *katolickości* i *katolicyzmu* jednocześnie.⁵³

Dulles zauważa, że katolickie struktury, do których zalicza nauczanie, sakramenty, Pismo Święte i kapłaństwo są obecne w wielu wspólnotach chrześcijańskich.⁵⁴ W tym sensie mówi o katolickości różnych Kościołów, które zachowały istotne cechy chrześcijańskiej powszechności.⁵⁵

Treść pojęcia katolickości Dulles wyjaśnia według swojego schematu wymiarów Kościoła. W przyjętym przez niego układzie dar Boskiej pełni udzielony Kościołowi, dar, którym Ojciec przekazuje siebie, pełnię swojego istnienia przez Słowo Wcielone i Ducha Świętego, to katolickość w wysokości. Zróżnicowanie Osób Trójcy Świętej wyznacza możliwości eklesjalnego pluralizmu: do tego stopnia, do jakiego Kościół uczestniczy w pełni życia Bożego, może się realizować w różnorodności bez utraty jedności.⁵⁶ Katolickość w wysokości okazuje się wyrazem obejmującego wszystko odkupieńczego planu Boga, który znamy w Synu.⁵⁷ Najbliższym temu pojęciu ekwiwalentem biblijnym jest „pleroma”. Katolickość Kościoła stanowi pochodną pełni Chrystusa Jego panowania nad

⁴⁹ Por. *tamże*, 76.

⁵⁰ A. DULLES, *The catholicity of the Church*, Oxford: Clarendon Press 1985.

⁵¹ Por. *tamże*, 13n.

⁵² Por. A. DULLES, *The dimensions...*, dz. cyt., 46.

⁵³ Por. A. DULLES, *The catholicity...*, dz. cyt., V; M. LAWLER, "The catholicity of the Church. Review", *Theology Today*, 44(1987/88), 157.

⁵⁴ Por. A. DULLES, *The catholicity...*, dz. cyt., VI. 14.

⁵⁵ Por. *tamże*, 17 – 23; A. DULLES, "The essence of catholicism: Catholic and protestant perspectives", *The Thomist* 48(1984), 607 – 633.

⁵⁶ Por. A. DULLES, *The catholicity...*, dz. cyt., 30n.

⁵⁷ Por. *tamże*, 180.

stworzeniami, przewodzenia mistycznej wspólnoty Ludu Bożego i Wcielenia – misterium pojednania przeciwieństw.⁵⁸

Chrystus nie tylko uzdrawia naturę, ale i wznosi ją do jedności z Bogiem. Dlatego zjednoczona z Nim wspólnota wiernych kieruje się szacunkiem dla wolności ludzkiej, dla całego człowieka z jego ciałem i zmysłami. To uznanie dla ludzkiej natury połączone z pogłębianiem tajemnic wiary stanowi w terminologii Dullesa *katolicką głębokość*. Ten wymiar katolicyzmu chroni Kościół z jednej strony przed „objawionym, pozytywizmem”, którego przykład stanowi teologia Karla Bartha, a z drugiej przed obserwowanym współcześnie w USA „antyintelektualnym fundamentalizmem”. Sprawia, że sztuka i piękno są właściwe katolicyzmowi, który szanuje ciało i naturę.⁵⁹

Dwa pozostałe wymiary – katolicyzmu w *długości* i w *szerokości* – odnoszą się do uniwersalności bycia znakiem w czasie i przestrzeni, a więc m.in. do sukcesji w Kościele i do jego misyjności.⁶⁰ Ich jakość i skuteczność są zależne od pionowej komunii z Chrystusem. Cztery wymiary *integralnej katolicyzmu* znajdują swój wyraz w katolicyzmie – w strukturach instytucjonalnych, których obiektywną wartość Dulles mocno podkreśla.⁶¹

Amerykański teolog widzi *rymskość* i *katolicyzmu* Kościoła jako dwie komplementarne cechy – *rymskość* stanowi jednoczący ośrodek, *katolicyzmu* zaś rozprzestrzeniającą się aż po obszar nie związanych z Rzymem wspólnot powszechność. Obydwie te cechy implikują się, ale dotyczą czego innego. „Rzymski prymat i katolicka wspólnota są dialektycznymi przeciwieństwami, które istnieją i owocują we wzajemnej relacji”.⁶² Pierwsze tworzy w Kościele zasadę jedności, drugie – różnorodności.

Dulles formułuje także inne znaczenie *zasady katolickiej* - tym razem w aspekcie eklezjologicznym. Jego zdaniem, eklezjologia odróżnia dwie zasady należące do natury Kościoła. Są to: *zasada katolicka* oznaczająca respekt dla Bożej obecności w kosmosie i w sferach naturalnych, przez które Bóg przekazuje swoją pełnię i *zasada protestancka* podkreślająca bezpośredniość w kontakcie z Bogiem i krytycyzm wobec powyższych środków przekazu.⁶³ Tak ukazana katolicyzmu wymaga zarówno szacunku względem przeszłości Kościoła, jak i otwarcia na oczekujący odnowienia świat.

Do tematu przemiany świata, odnawiania się Kościoła i wzajemnej interakcji tych dwu rzeczywistości Dulles powraca w książce *The reshaping of Catholicism (Odnawianie katolicyzmu)*.⁶⁴ Tym razem koncentruje się na zagadnieniach relacji wiary i kultury, a także zadań Kościoła wobec problemów społeczno – politycznych. Punktem wyjścia tych rozważań jest teologia Soboru Watykańskiego II przypominająca, iż pierwszy cel Ludu Bożego stanowi zbawienie, a także że Lud ten jest mediatorem i zaczynem zbawienia w

⁵⁸ Por. *tamże*, 31 – 34.

⁵⁹ Por. *tamże*, 53n.

⁶⁰ Por. *tamże*, 74n, 87n.

⁶¹ Por. *tamże*, 104, 107; F. van BEECK, "The catholicity of the Church. Review", *Theological Studies* 1987, nr 1, 171.

⁶² A. DULLES, *The catholicity...*, dz. cyt., 146.

⁶³ Por. *tamże*, 169n.

⁶⁴ A. DULLES, *The reshaping of catholicism. Current challenges in the theology of Church*, Harper & Row, San Francisco 1988.

rzeczywistości doczesnej. W tym kontekście Dulles tłumaczy pojęcie *katolickości* Kościoła jako zasady jednoczącej ponad granicami, obejmującej wszystkie kultury.⁶⁵

5. Charakterystyczne cechy eklezjologii Dullesa

Najbardziej znane dzieło Avery Dullesa – *Models of the Church (Modele Kościoła)*⁶⁶ powstało wcześniej niż wymienione powyżej, ale można je potraktować jako podsumowanie jego eklezjologii. W *Models of the Church* zostały uporządkowane w nowy sposób myśli amerykańskiego teologa o Kościele, powstał schemat analizy, który daje się zauważyć w jego następujących wypowiedziach. To wydane w latach '70, a następnie ponawiane i uzupełniane dzieło, charakterystyczne dla wizji eklezjologicznej Dullesa, wyróżnia jego refleksję. Jest uważane za „klasyczny standard teologiczny”.⁶⁷ Można powiedzieć, że od pierwszych publikacji Dullesa jego wielowymiarowe koncepcje zapowiadały już modele. Daje się to zauważyć w *The dimensions of the Church* czy w *Church membership*, gdzie pojawiają się jakby różne modele przynależności do Kościoła. Wielowymiarowy obraz misterium zjednoczonej z Chrystusem wspólnoty wiernych ostatecznie ukształtował się w sześć modeli. Dulles opisuje Kościół rozumiany jako instytucja, mistyczna komunია, sakrament, wspólnota uczniów Chrystusa, jako herold zapowiadający przyjście Pana i jako sługa. Ten ostatni obraz wymaga pewnego wyjaśnienia. Wywodzi się z współczesnych teorii koncentrujących się na relacji Kościoła do świata, opowiadających się za większym otwarciem na sprawy tej ziemi i zaangażowaniem w pomnażanie takich wartości jak pokój i sprawiedliwość. Dulles widzi zalety takiej koncepcji zadań Kościoła, dostrzega też jej punkty wspólne z przesłaniem konstytucji *Gaudium et spes*. Jednocześnie ustosunkowuje się krytycznie do takiego modelu Kościoła, zwracając uwagę, że Pismo Święte nie stawia przed wspólnotą chrześcijańską celu lepszego urzędowania państw i społeczeństw tego świata.⁶⁸ Podobne zdanie wypowiadał w innych publikacjach. W *The resilient Church* przypominał, że podstawową misją Kościoła nie jest służba światu, ale rzeczywiste i symboliczne czyli sakramentalne uobecnianie Chrystusa.⁶⁹ Owszem, owa służba, zaangażowanie w sprawy doczesne, stanowi przybliżanie ostatecznego Królestwa. Wzajemna wymiana, dialog ze światem jest faktem i prowadzi do wzrostu dobra, ale Kościół nie może dać się zredukować do roli wyłącznie organizacji humanitarnej.⁷⁰ Wspólnota chrześcijańska stara się o tę biblijną sprawiedliwość, która wykracza poza pojęcie sprawiedliwości społecznej.⁷¹

Charakterystyczne dla całej eklezjologii Dullesa są: umiarkowana krytyka modelu instytucjonalnego, rozbudowywanie obrazu Kościoła – sakramentu, który uważa za bardzo dobry sposób wyjaśnienia relacji elementów widzialnych, instytucjonalnych i duchowych w misterium Kościoła, i wreszcie jego własny model Kościoła jako wspólnoty uczniów Chrystusa. Dulles pisze, że widzenie w Kościele przede wszystkim instytucji na wzór

⁶⁵ Por. *tamże*, 71n.

⁶⁶ A. DULLES, *Models of the Church*, Doubleday, New York 1987 (1 wyd. 1974).

⁶⁷ Por. P. BURNS, "Models of the Church. Review", *Theological Studies* 1974, nr 3, 563.

⁶⁸ Por. A. DULLES, *Models of the Church*, dz. cyt., 101.

⁶⁹ Por. A. DULLES, *The resilient...*, dz. cyt., 1.

⁷⁰ Por. A. DULLES, *The dimensions...*, dz. cyt., 73n, 84 – 86.

⁷¹ Por. A. DULLES, *The resilient...*, dz. cyt., 22.

świeckich społeczeństw i państw nie odpowiada ani misterium komunii wiernych z Chrystusem, ani współczesnej mentalności niechętnie usposobionej do wszystkiego, co kojarzy się z instytucją i władzą.⁷² Przesadne podkreślanie widzialnych struktur Kościoła groziło- by jego polityzacją.⁷³ Tym niemniej amerykański teolog zaznacza, że Kościół musi być również instytucją, a naiwne wyzwalanie go z tego aspektu prowadzi prostą drogą ku niewolniczemu poddaniu się władzy świeckiej.⁷⁴ W opublikowanym po otrzymaniu godności kardynalskiej wywiadzie mówi: „Stanowczo podkreślam, że Kościół jest i musi być instytucją. Ma strukturę instytucjonalną i potrzebuje jej. Położyłem nacisk na to, że instytucja nie jest pierwszoplanowa i mogę to potwierdzić. Instytucja służy dobru duchowemu i świętości, a nie jest celem samym w sobie”.⁷⁵

Preferowanym przez Dullesa modelem Kościoła ukazującym proporcje i relacje elementu duchowego i widzialnego, i uzasadniającym ich współistnienie jest stosowana przez Sobór metafora sakramentu. Profesor z Fordham nie przejmując się zastrzeżeniami, że może to być model trudny do nauczania i wyjaśniania.⁷⁶ Udowadnia, że takie ujęcie doskonale przedstawia *pionową* relację komunii z Chrystusem i jej uobecnianie w świecie. Tak widziany Kościół jest wzajemnym przekazem, służy człowiekowi, ale w taki sposób, że ostatecznie wyciąga go z izolacji ku komunii z Bogiem w Chrystusie.⁷⁷ Jako sakrament stanowi uniwersalny znak i narzędzie odkupienia, a więc sprawia to, co oznacza – zbawienie narodów.⁷⁸

Model *wspólnoty uczniów Chrystusa* stanowi modyfikację poprzedniej metafory. Bezosobowe pojęcie sakramentu zastępuje tu żywa wspólnota. Podobnie jak w poprzednim obrazie jest ona znakiem obecności Chrystusa i ma zadanie jej przekazywania. Pojęcie wspólnoty uczniów kieruje uwagę na Mistrza i wskazuje na osobistą relację do Niego, zawiera wezwanie do ciągłego doskonalenia się w naśladowaniu Zbawiciela.⁷⁹ Obraz stale nawracającej się społeczności koreluje z potrzebą wewnętrznej transformacji Kościoła, jako warunku spełniania wyznaczonych mu zadań, bardziej niż metafora sakramentu. Wyraża prawdę o nieustannej pielgrzymce Ludu Nowego Przymierza, o tym, że chrześcijaństwo wymaga ciągłego rozwoju, trudu i odnowy.⁸⁰ Dulles przypomina wielokrotnie zapowiedź Chrystusa, że świat odrzuci Jego uczniów. To stałe napięcie między Kościołem a rzeczywistością, ku której jest posłany, stara się oddać w opisanych przez siebie modelach, z których ten ostatni uważa za bardzo ewangeliczny i odpowiadający sytuacji wspólnoty wiernych.

Kardynał Avery Dulles jest współczesnym teologiem o niezwykle bogatym dorobku naukowym, szczególnie w dziedzinie eklezjologii. O wartości jego dzieł decyduje nie

⁷² Por. A. DULLES, *Models of the Church*, dz. cyt., 44n.

⁷³ Por. A. DULLES, *The resilient...*, dz. cyt., 2.

⁷⁴ Por. A. DULLES, "Evangelising theology", *art. cyt.*, 32.

⁷⁵ Por. J. MARTIN, "Reason, faith and theology. An interview with cardinal Avery Dulles SI", *America* 184(2001) nr 7, 10.

⁷⁶ Por. A. DULLES, *Models of the Church*, dz. cyt., 75.

⁷⁷ Por. A. DULLES, *The reshaping...*, dz. cyt., 110.

⁷⁸ Por. A. DULLES, *The dimensions...*, dz. cyt., 51.

⁷⁹ Por. A. DULLES, "Imaging the Church for 1980's", *Thought* 56(1981), 130. 134.

⁸⁰ Por. A. DULLES, *A Church to believe in...*, dz. cyt., 15.

tylko ogromna erudycja, ale także oryginalność myśli. W kolejnych wypowiedziach można prześledzić rozwój pewnych pojęć, jak również powtarzające się koncepcje i przekonania. Twórczość amerykańskiego teologa ukazuje jego własne charakterystyczne ujęcia. Daje się zauważyć nacisk na symboliczną strukturę Kościoła, a także wielowymiarowość nie dającego się zamknąć w jednej definicji misterium. Pojawiające się już w pierwszej refleksji eklezjologicznej wymiary dość szybko przekształcają się w modele i stanowią schemat przydatny do dalszych rozważań. Dulles daje się rozpoznać po systematycznym uporządkowaniu myśli i po szacunku wobec teologii protestanckiej, jednakże bez ukłonnów doktrynalnych, a za to ze szczerym podkreśleniem własnego, rzymsko - katolickiego stanowiska.

MAIN CURRENTS OF CARDINAL AVERY DULLES' ECCLESIOLOGY

Summary

Avery card. Dulles is one of the most eminent contemporary theologians. His ecclesiology is world-widely approved as very deep and original reflection upon the Church. Several characteristics of his thought could be distinguished. These are, first of all, a broad, multifocal outlook which develops from his first *Dimensions of the Church* to the best known *Models of the Church*. These dimensions and further models create a schema for other analyses. Dulles uses them presenting his view on the notion of catholicity of the Church, the Church adaptation to the changing world and its limits. He distinguishes *catholicity* as a reflection of Gods *pleroma*, present even outside the Roman – catholic Church, from *catholicism* which he refers to formal structure of the Church. Dulles describes four patterns of Church membership according to mystical, juridical, sociological and personal – communal view. As usual, he declares himself for a comprehensive view combining them all. Thoroughly his whole ecclesiology Dulles emphasizes the symbolic structure of the Church which makes her similar to a sacrament. He insists on the secondary although indispensable importance of the Church institution for the sake of spiritual life and holiness.